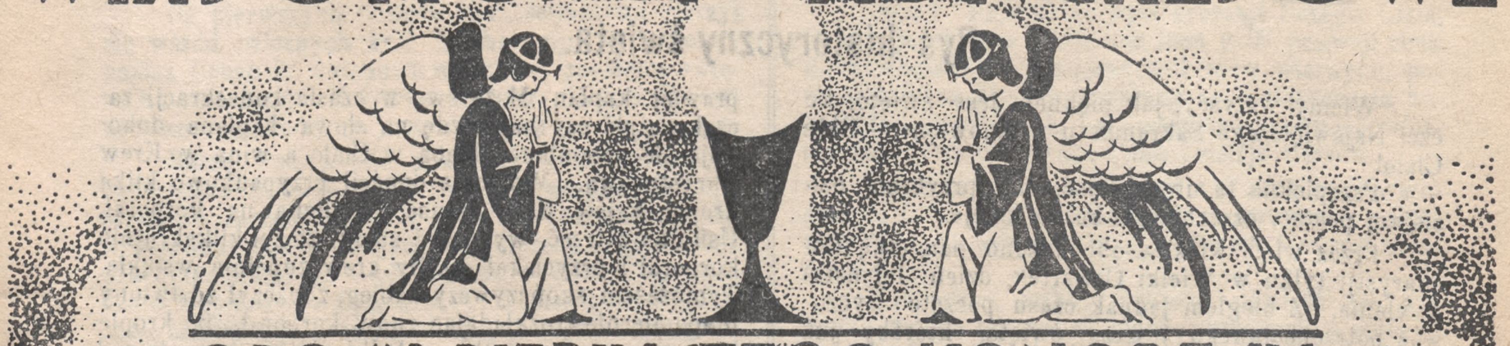
Nr. 3. Radom, Maj 1932 roku. Cena 10 gr.

WIADOMOŚCI KONGRESOWE



ORGAN PIERWSZEGO KONGRESU
·EUCHARYSTYCZNEGO DIECEZJI SANDOMIERSKIEJ·

Boże Ciało — wstęp do Kongresu Eucharystycznego.

Obchodzimy uroczyście pamiątkowe dni naszych dziejów i czcimy dzień 3 maja, jako pamiątkę wielkiego przewrotu serc i umysłów przodków naszych, ale jeżeli wszystkie dni dane nam są łaskawie od Boga, to niedziela specjalnie jest dniem Bożym, ale już najbardziej Bożym jest dzień Bożego Ciała. Jest to dzień specjalnie przeznaczony ku czci Boga-Człowieka, dzień zadokumentowania miłości Boga dla człowieka, dzień poświęcony hołdowi składanemu obecności Boga wśród nas, Inne święta czczą jakąś tajemnicę z życia Boga są jakby rocznicami dalekiej przeszłości, jakie Bóg dokonał i tylko Łaska Jego tkwi w ich wspomnieniu. Święto Bożego Ciała poświęcone jest tajemnicy, która jest, trwa i odnosi się do Osoby Żywej, Obecnej wśród nas. To też uroczystość ta święci się w szczególny sposób: nie jako relikwie i symbole przeszłości, lecz sam przedmiot hołdu, żywy i prawdziwy Bóg jest tu ośrodkiem nabożeństw: Bóg wychodzi z murów świętych, by wobec całego świata, ulic miasta i ścieżek wiejskich przejść w tryumfie. Procesja Bożego Ciała—to tak potężne przejawienie tej Istotnej Obecności Chrystusa w Przenajświętszym Sakramencie, że nawet niewierzącym udziela się coś z tej wielkości i potęgi, głowy się chylą i usta szepczą „Tu jest Bóg“!. Jest to święto najmilsze i najdroższe dla serc naszych, każde święto w ciągu roku liturgicznego jest nam miłe i drogie, bo jest źródłem łask obfitych dla nas, lecz tu bierzemy bezpośredni udział w tej tajemnicy, rozgrywa się ona przed naszemi sercami, czujemy związek pomiędzy Jezusem żyjącym w Sakramencie i nami żyjącymi na świecie — jest to jakby zetknięcie się osobiste, rzeczywiste z Ciałem Chrystusa.

Boże Ciało! — toć to święto Ciała Bożego, tego Ciała, które stało się naszym pokarmem, przez które Jezus stał się naszym bratem, współczującym z nami, jest to święto tej najwyższej miłości, co się zniżyła do formy opłatka, by się dostosować do naszej nędzy!

Pan Jezus zażądał tego święta, by jeszcze bardziej zbliżyć się do nas, jak dobry Ojciec, który żąda by dzieci składały mu życzenia w dniu jego imienin, by mieć sposobność okazania dzieciom miłości ojcowskiej i specjalnej łaskawości.

Niechże to święto będzie świętem radości. Pamiętajmy, że Pan Jezus w ten dzień jest bardziej szczodrobliwy, niż kiedykolwiek.

Święto Bożego Ciała powinno właściwie być obchodzone w dniu Wielkiego Czwartku, jako w dniu Ustanowienia Przenajświętszego Sakramentu, lecz cień żałoby pada na ten dzień od Wielkiego Piątku, a Męka Pańska rozpoczyna się właściwie już w Wielki Czwartek. Święto więc Bożego Ciała przesunięto aż po za dzień Wniebowstąpienia, boć to Jezusa pamiątka bądź co bądź bolesna pamiątka rozstania się Zbawiciela z ziemią, a wreszcie Kościół święty przesunął tę uroczystość po za Zielone Świątki, byśmy brali w niej udział napełnieni łaskami i radością Ducha Świętego, z całą chwałą i wspaniałością na jaką nas stać. Zbliżający się Kongres Eucharystyczny będzie takiem świętem Bożego Ciała przedłużonem na trzy dni, niechże więc święto doroczne Bożego Ciała będzie przygotowaniem naszych serc i dusz do Kongresu, byśmy wszyscy brali w nim udział i wszyscy otrzymali łaski.

BOŻE CIAŁO

Rys historyczny święta.

Wiemy wszyscy, jak pięknem jest święto ku czci Najświętszego Sakramentu ustanowione — Boże Ciało!

Przepiękna ta uroczystość, nim przybrała dzisiejszą postać, przechodziła różne koleje.

Przez wiele wieków obchodzono pamiątkę Eucharystji tylko w Wielki Czwartek, dzień Jej ustanowienia. Z biegiem jednak czasu poczęto wyczuwać potrzebę innego jeszcze święta, któreby już specjalnie było przeznaczone uczczeniu Chrystusa Utajonego. I tutaj sam Bóg, wedle podania, przyszedł z pomocą katolickiemu światu. Oto objawił pokornej, ubogiej zakonnicy, błog. Juljannie Augustjance z Mont-Cornillon, by uczczono Najświętszy Sakrament osobną uroczystością doroczną. Odbyło się to w dziwny sposób. Bł. Juljanna, będąc zatopiona głęboko w modlitwach — a szczególne nabożeństwo miała do Jezusa Eucharystycznego—ujrzała księżyc, wydający niezwykłą jasność, którą jednak szpeciła czarna linja, znajdująca się na księżycu. Ciekawa, co plama ta ma znaczyć, dowiedziała się, że księżyc jaśniejący wyobraża rok kościelny, a ciemna kreska—brak w nim jednego święta, mianowicie: ku czci Najśw. Sakramentu Ołtarza.

Pobożna zakonnica, czy to w nieśmiałości, czy bodaj pokory, obawiając się również złudzeń, przez dwadzieścia lat ukrywała powierzoną prawdę, jak tajemnicę w głębi duszy. Ale wreszcie, zostawszy przełożoną klasztoru, za specjalnem, powtarzanem kilkakrotnie wołaniem Boga w jej sercu, zwierzyła się świątobliwemu kapłanowi z Leodjum, którego przytem prosiła, by objawił tę myśl uczonym katolickim i dostojnikom Kościoła. Kanonik wypełnił wiernie i z powodzeniem jej prośbę. Szczególnie na losach powstającego święta zaważył prowincjał dominikanów w Leodjum, Hugo, mąż światły, który został następnie kardynałem, a wreszcie papieżem, znany jest w świecie pod imieniem Urbana IV.

Już w roku 1246 biskup leodyjski ogłosił w czasie synodu ustanowienie nowego święta w całej swej diecezji i obchodzić je zaraz polecił. W roku 1247 jedna diecezja dała początek świętu „Corpus Christi", czyli czciła Ciało Chrystusowe. Jest już poniekąd takie prawo, iż dzieła święte, świętych, muszą spotykać przeciwności; miało to również zastosowanie i w danym wypadku. Biskup miejscowy niebawem umarł, nie mogąc doprowadzić do końca zamierzań, a samą Juljannę spotkały liczne przykre prześladowania, skutkiem czego zmarła również wkrótce.

Opatrzność jednak nie pozwoliła, by zapomniano o Eucharystycznem święcie, owszem przez wstąpienie na stolicę papieską Urbana IV, jasnem się stało, że teraz już w całem kościele święto to będzie rozpowszechnione.

Rzeczywiście za tego papieża zostało ono wprowadzone w kościele powszechnym. Nim nastąpił ten fakt wielki, głowa chrześcijańska, Urban IV mocno się zastanowił, jak zresztą przystało przed każdym znacznym krokiem w kościele. Został wszakże przekonany jeszcze raz naocznie o woli Bożej. Oto będąc w miasteczku Orvieto 10 mil odległem od Rzymu, był świadkiem nowego cudu, było to tak. W Boleso niedaleko od Orvieto odprawiał kapłan Mszę św., w czasie konsekracji zaczął wątpić czy naprawdę na słowa kapłana dokonuje się przemiana chleba w Ciało a wina w Krew Chrystusową. Wówczas opuścił przypadkowo kilka kropel Najśw. Krwi Jezusa z kielicha na korporał. Usiłując zatrzeć, wysuszyć ślady, złożył kilkakrotnie korporał i przyciskał go, by krew zupełnie wsiąkła. Tymczasem skończywszy zabieg, zobaczył zdziwiony niepomiernie, rozkładając znów korporał, iż krople krwi przeszły wszystkie składki płótna i o dziwo! wycisnęły na nich wszystkich kształt świętej Hostji, znaczny krwią. Cud! wieść o nim doszła w kilka godzin do Orvieto do papieża. Ten, cud sprawdził, korporał zamknięto w relikwiarzu, który aż dotąd przechowuje się w istniejącym tam kościele i ostatecznie będąc utwierdzony niezbicie o konieczności święta Przenajśw. Sakramentu, rozkazał je obchodzić w całem chrześcijaństwie kultu z r. 1264. Jednocześnie wyznaczył dzień uroczystości: czwartek po święcie Trójcy Przenajśw. Losy znów tak się złożyły, iż wkrótce papież umarł i pismo papieskie nie było wprowadzone w życie do r. 1311. Wtedy to papież Klemens V na synodzie wienneńskim ogłosił Święto Bożego Ciała i od tej pory po przez wieki jest obchodzone.

Autorem pacierzy kapłańskich tak zwanych godzin kanonicznych—i Mszy św. na dzień Bożego Ciała jest św. Tomasz z Akwinet. Procesja zaś eucharystyczna, najuroczystsza ze wszystkich w roku, zaprowadzoną została przez papieża Jana XXII w 1317 r. Znacznie później, bo dopiero koło roku 1539 zatwierdził Paweł II bractwo Najświętszego Sakramentu. Ponadto z biegiem czasu przybyły różne pobożne praktyki gwoli uczczenia Pana Utajonego, jak to: adoracje nocne, adoracje ustawiczne, a już od XXII w. dodane popołudniowe błogosławieństwo Najświętszego Sakramentu. Jak widać myśl rzucona w XIII wieku najpierw przez pokorną błogosławioną Juljannę wydała nadoczekiwane plony, raczej powiedzmy choć w małej cząsteczce zdołała ukazać ludziom jak należy czcić Boga w Najświętszym Sakramencie.

Tegoroczne więc Boże Ciało niech skieruje naszą uwagę i serca szczególnie na tę tajemnicę; tembardziej, iż już wkrótce będziemy przeżywać niezwykłe, trzydniowe święto w czasie którego: „Christum Regem, adoremus dominantem gentibus"—uwielbiajmy Chrystusa Króla panującego nad narodami".

OD REDAKCJI.

Przyszły numer Wiadomości Kongresowych ukaże się jako dodatek pisma diecezjalnego „Siewca Prawdy" wychodzący w Sandomierzu.

Zamawiać można pod adresem: Diecezjalny Zakład Drukarski Sandomierz.

Boże Ciało w Polsce.

Od pierwszych wieków chrześcijaństwa szerzył się wśród wiernych kult Eucharystji, aż w końcu papież Urban IV ustanowił w 1274 r. specjalne święto ku czci Najśw. Sakramentu, które Bożem Ciałem nazwano, obchodzimy je w czwartek po św. Trójcy.

Nasza Polska nie pozostała wtyle za innemi państwami Europy, lecz od pierwszych lat po przyjęciu chrześcijaństwa, wybitnie odznaczała się w szerzeniu kultu Najśw. Sakramentu. Jakkolwiek uroczystość Bożego Ciała została w Polsce wprowadzona dopiero po Synodzie piotrkowskim w roku 1558, za Mikołaja Dzierzgowskiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego, to jednak z dumą możemy sobie powiedzieć, że nigdzie poza Polską, ta uroczystość nie jest z nastrojem obchodzoną.

Pierwsi nasi święci, jak: św. Wojciech i św. Stanisław Szepanowski, ponieśli śmierć męczeńską w czasie sprawowania najśw. ofiary.

Błogosławiony Wincenty Kadłubek czyni fundację na utrzymanie kilku wiecznych lamp, z których jedna miała płonąć przed Najśw. Sakramentem w kościele w Kielcach, a inne w katedrze krakowskiej. Swięty Jacek z płonącego kościoła w Kijowie wynosi Najświętszy Sakrament i statuetkę Matki Boskiej. Błogosławiony Jakób Strepa, arcybiskup halicki, celem umocnienia katolicyzmu na kresach Polski i na Rusi, rozporządził, by w świątyniach często wystawiano Najświętszy Sakrament i za jego Nawiedzenie nadaje 40 dni odpustu. Nie można tu taj pominąć św. Stanisława Kostki. Młodzieniaszek ten, za niezwykłą cześć, jaką żywił do Najśw. Sakramentu, został dwukrotnie w cudowny sposób Najświętszem Sakramentem nakarmiony.

A inni nasi przodkowie, jak wielkie położyli zasługi w rozszerzeniu kultu Najświętszego Sakramentu.

Pierwszy nasz król Mieczysław i jego żona Dąbrówka sprawili dwa kielichy i pateny, oraz ufundowali kilka kościołów, jak w Gnieźnie, Poznaniu, Krakowie, Trzemesznie i w wielu innych miejscach.

Król Władysław Jagiełło podczas choroby żony swej Jadwigi ślubował, że gdy ona wyzdrowieje, na podziękowanie Bogu wzniesie kościół pod wezwaniem Bożego Ciała w Poznaniu. Jakkolwiek Jadwiga nie wyzdrowiała, król jednak kościół postawił.

Liczne świątynie budowane pod wezwaniem Bożego Ciała są wymownem dowodem czci naszych przodków dla Najświętszego Sakramentu.

Monstrancje drogie, nieraz tak wielkie i ciężkie że niejedną z nich musiało kilku kapłanów na drążkach nosić, a celebrans tylko dla formy ją trzymał, kielichy kosztowne, ornaty perłami wyszywane, oto dowody miłości i czci naszych ojców dla Eucharystji.

Jednak najbardziej się ta część uwidacznia w naszych przepięknych, pełnych nastroju i namaszczenia uroczystościach w Boże Ciało.

Niemożliwością jest w tak małych ramach artykułu opisać piękno ceremonji Bożego Ciała w Polsce. Ceremonje nasze zgodne z duchem i przepisami liturgji, wnoszą jednak w swem przepychu coś swojskiego, właściwego narodowi polskiemu. Powiedziałbym, że tem czemś jest nasza szczerość i rzewliwość uczuć, które w tym zwłaszcza dniu w naszych duszach płoną.

Mamy naprzykład opis procesji Bożego Ciała, odbywającej się w Wilnie w 1583 r. W procesji obok duchowieństwa i tysiącznych tłumów wiernych, postępowały osoby poprzebierane za świętych, za bohaterów narodowych, co wszystko razem odzwierciadlało życie Chrystusa Pana i dzieje narodu.

Teraz inny obraz procesji z r. 1604 w Warszaszawie. Obok kapłana niosącego monstrancję, postępuje król ze wszystkiem rycerstwem i mieszkańcami stolicy.

Huk armat, łoskot bębnów, dźwięki orkiestr, modły wobec potężnych pień, płynących z rozśpiewanych tysiącznych piersi rycerstwa i ludu.

Opowiada jeden z kronikarzy, że gdy w roku 1656 Szwedzi najechali Polskę, Król w dzień Bożego Ciała, kroczył wraz z biskupami, senatorami, niższem duchowieństwem i rycerstwem zbrojnem, za procesją, którą prowadził biskup Tulikowski z Poznania, a gdy otrzymał później błogosławieństwo — ruszył na bój po pewne zwycięstwo.

Przyjrzyjmy się uroczystościom Bożego Ciała, odbywającym się dzisiaj w każdej z naszych parafji wiejskich czy miejskich.

Wszędzie odprawiana jest msza św.—bezkrwawa ofiara krzyża. Na tronie króluje Chrystus Pan, wystawiony w monstrancji pod postacią chleba.

Po uroczystej Mszy św. wyrusza ze świątyni procesja, by uroczyście zamanifestować przed światem i przed innowiercami, że Kościół Chrystusowy żyje, że prawdziwy Polak chlubi się z przynależności do niego.

Na wsi nie widzimy tego przepychu wielkomiejskiego, ale znowu w mieście nie ujrzymy sukmany wieśniaka, nie słyszymy szumu zbóż, ptactwa świegocącego swemu Stwórcy, pienia chwały i uwielbienia, nie odczujemy upajającej woni kwitnących drzew, krzewów i różnobarwnego kwiecia. Ulice i drogi, po których ma przechodzić procesja są czysto wymiecione, domy udekorowane, a ołtarze, przy których zatrzymuje się procesja, przybrane kilimami, dywanami obrusami śnieżnej białości, zielenią umajone, toną w świetle płonących świec.

Rozkołysane dzwony oznajmują swym metalicznym dźwiękiem, że procesja ze świątyni już wyruszyła.

Na czele kroczy poważny mężczyzna ubrany w komżę i niesie godło naszej świętej wiary—krzyż; obok dwaj inni z migocącym kolorowo światłem świec, skrytych za szybami latarni. Za nimi postępuje we wzorowym ordynku młodzież szkolna ze sztandarami, dalej wszystkie chrześcijańskie organizacje, bractwa, stowarzyszenia a prawie każdy niesie płonącą woskową świecę.

Nad ich głowami kołyszą się w takt miarowych kroków chorągwie i proporce z wizerunkiem Najświętszej Panienki i świętych Patronów. Tam bliżej baldachimu—tem większy przepych. Stopniowo wzrok nasz zatrzymuje się na pozłocistych ornatach kapłanów, którzy na tę uroczystość kładą najwspanialsze i najbogatsze szaty liturgiczne.

Przed samym baldachimem kroczy pacholę z dymiącem, wonnem kadzidłem, a obok niego dziewczęta przybrane w biel i jako te aniołki niewinne niosą niepokalanej białości lilje — symbol czystości, albo też sypią pod stopy kapłana różnobarwne wonne listki kwiatów.

Lecz to nie wszystko. Kapłan ubrany w najpiękniejszą albę, najkosztowniejszy ornat, czy kapę, okryty jedwabnym białym welonem, niesie z namaszczeniem w złotej monstrancji Zbawcę ukrytego pod nikłą postacią opłatka. Choć ukryty, lecz prawdziwy Bóg idzie, by błogosławić swą prawicą miastu, czy wsi—ludziom, rozległym łanom zbóż, niwom łąk, majątkom i dobytkom pracowitego ludu, całej przyrodzie, by za to On wieczny był przez wszystkich nieustannie wielbiony, by Mu wiecznie brzmiało nieustanne „hosanna". Jasność, odbijających się od monstrancji promieni słonecznych, tworzy, pod osłoną baldachimu, aureolę świetlaną, okalającą postać Eucharystycznego Chrystusa.

Temu uroczystemu pochodowi Zbawcy towarzyszą potężne pienia wiernych owieczek. „Twoja cześć, chwała nasz wieczny Panie" — oto krzyk uwielbienia tysięcy serc rozmiłowanego ludu. „Nic nie pragniemy ponad Ciebie; u drzwi Twych stoimy i pukamy, byś raczył zlać na nas Twych łask zdroje".

Podczas procesji kapłan zatrzymuje się cztery razy przy specjalnie na czas uroczystości zbudowanych ołtarzach. One przejmują wiernych uwielbieniem nieograniczonej dobroci Pana świata, który się tam zatrzymywać raczy. Uczą one zarazem, że serca ludu mają być ołtarzem, z którego wonność czystych cnót wznosić się powinna. Od stóp ołtarza płyną słowa Ewangelji według czterech świętych ewangelistów: Mateusza, Marka, Łukasza i Jana, na znak, iż każdy z nich jest świadkiem Najśw. Sakramentu i że tym sposobem dogmat podawany przez Kościół na niewzruszonej oparty jest podstawie.

Od ostatniego ołtarza procesja wraca prosto do kościoła.

Przed wejściem do świątyni kapłan błogosławi najpierw duchowieństwo i wszystkich postępujących przed baldachimem, a później wszystkich wiernych kroczących za baldachimom, poczem intonuje dziękczynny hymn: „Te Deum laudamus" (Ciebie Boga chwalimy".

Zdawałoby się, że mury nieraz małego kościoła muszą ustąpić od naporu szczelnie wypełniających go wiernych. Drżą rozpierane głosem organów, pieśni, dzwonów, a tam w głębi spoczął na skromnym ołtarzu, skąpany w powodzi kwiatów, w blasku płonących świec, w obłokach dymów kadzidlanych, Chrystus Pan. Płyną do stropu niebios słowa „Zbaw lud Twój, Panie!" wznoszą się po raz ostatni kapłańskie dłonie, dzierżąc spoczywające w złocie monstrancji Boże Ciało, a On błogosławi swym wyznawcom, błogosławi te korne i rozmodlone postacie, zginające w pokłonie przed Boskim Majestatem swe kolana—postacie, rzucające Mu pod stopy w ofierze swą duszę i ciało.

Emiljan Asendi
Alumn Sem. Duchownego w Sandomierzu.

Z liturgji Bożego Ciała.

Modlitwy podczas Mszy św. na to wielkie święto ułożył z polecenia papieża Urbana IV, św. Tomasz z Akwinu. Są one bardzo piękne i uchodzą powszechnie za arcydzieło. Treścią ich ogólnie jest Eucharystja. Z jednej strony wezwania gorące do składania Panu nad Pany hołdu, a z drugiej, ukazanie wielkości skutków Najśw. Sakramentu. I tak zaraz na wstępie, w introicie Mszy św. czytamy te piękne słowa, jako zaproszenie do obchodu święta Bożego Ciała: „Nakarmił ich tłustością pszenicy: i nasycił ich miodem z opoki alleluja". Pszenica — to nie co innego w znaczeniu przenośnem tylko — Ciało Pańskie; miód z opoki — Krew Chrystusowa. Jak zaś mamy karmić się tą „manną niebieską", Komunją św., by doznawać jej błogosławionych skutków, mamy odpowiedź i wskazówki w modlitwie: „Boże, któryś nam w tym cudownym Sakramencie pamiątkę męki Swej zostawił, spraw prosimy pokornie, abyśmy przez głęboką cześć dla tajemnicy Ciała i Krwi Twojej skutki Twojego Odkupienia w duszach naszych odczuwali". W lekcji z listu św. Pawła znajdujemy wiadomość o ustanowieniu Eucharystji: „Pan Jezus... rzekł: Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało Moje... to czyńcie, na Moją pamiątkę". W graduale znów modlitwa, a właściwie dwie: o pokarm codzienny i chleb niebieski. Następuje pieśń nawskroś dogmatyczna, słowa św. Tomasza, głębokie, w których umieszczona jest cała nauka o Eucharystji, słowa przytem piękne, podniosłe, nastrojowe. Oto próbka: „Chwal, Syjonie (t. zn. kościele wiernych), Zbawiciela*,

Chwal pieśniami wśród wesela
Wodza i Pasterza szerz,
Ile zdołasz, sław Go śmiało,
Bo przewyższa wszystko chwałą,
I pieśń niczem, którą ślesz.

I płyną takie strofy jedna za drugą; co jedna to głębsza, to wznioślejsza!... aż zamyka je błagalna prośba:

„Dusz Pasterzu! prawy chlebie!
Dobry Jezu, prosim Ciebie:
Ty nas karmij, broń w potrzebie.....

W gronie niebian (w niebie) nasze czoła, na Twe łono skłonić daj! Amen. Ewangelja roztacza jeszcze raz przed nami słowa Chrystusowe o Eucharystji. Ofertorjum i Sekreta potęgują tylko przytoczone wyżej słowa. Prefacja jest ta sama co i w Boże Narodzenie, boć przy narodzeniu w ludzkiej postaci i pod osłoną chleba — ten sam jest Bóg — Człowiek. Wreszcie w modlitwie po Komunii św. (Postcomunis) odzywa się liturgja nutą błagalną: „Spraw, prosimy Cię, Panie, byśmy w wieczności radowali się pełnem Bóstwa Twego posiadaniem, które przyjęcie Najświętszego Ciała i Krwi Twojej symbolicznie wyraża". Słowem ostateczny skutek Eucharystji, to królowanie z Jezusem: najpierw zaś przebywanie z Nim jaknajczęstsze w Komunji św., która już tu na ziemi jest zadatkiem, przedsmakiem rozkoszy niebieskich, co tak pięknie ujęte jest w antyfonie do Magnifikat w drugich nieszporach: „O święta Uczta! (ona) przypomina Mękę pańską, obsypuje nas łaskawie daje nam rękojmię życia wiecznego". Jednocześnie w tych słowach tkwi istotny sens i znaczenie tak liturgji, jak i samej uroczystości Bożego Ciała, a następnie poniekąd Kongresu Eucharystycznego, który przecież jest trzydniową, prawdziwą ucztą świętą! **J. P.**

Wielkie postacie Eucharystyczne.

św. Tomasz z Akwinu czciciel Najśw. Sakramentu.

Wśród uczonych i świętych XIII wieku na czoło wybija się postać wielkiego świętego Tomasza z Akwinu. Jaśnieje On, jak gwiazda najsilniej świecąca, na niebie nauki katolickiej i świętości, wskazuje drogę badań rzeczy stworzonych, by je pogodzić z wiarą.

Sławnym i wielkim jest św. Tomasz z Akwinu ze swej przeogromnej wiedzy, wielkiego umysłu, któremu nikt nie dorównał, aż do naszych czasów. Jednak o wiele więcej rzuca światło na jego osobę, potężna cześć, uwielbienie i hołd względem Boga—człowieka ukrytego w Najśw. Sakramencie. W nim mamy wyraz uzgodnienia rozumu z wiarą, gdyż to jest cechą wszystkich wielkich umysłem ludzi, że im kto zdrowiej myśli i głębiej, tem więcej chyli głowę przed majestatem kościoła i Boga. „Przepaść przepaści przyzywa" to się dzieje i w odnoszeniu umysłu do Boga

Potężny umysł uznaje swoją zależność od Boga, który musi być przecież wielkim i pięknym, jeśli stworzył taki umysł. Człowiek o wielkim i głębokim umyśle zdolny jest jedynie do uległości względem Boga, niesienia mu w dani nieustannego dziękczynienia.

Poznawanie tajemnic i dobrodziejstw Bożych przez człowieka prawego i rozumnego wzmaga w nim zapał, ogarnia go całego i oddaje na wyłączną służbę Bogu. Św. Tomasz należał właśnie do tego rodzaju ludzi. Od młodości wczesnej pociągały go tajemnice Boże, szczególnie tajemnica miłości w Najśw. Sakramencie. Kiedy usłyszał słowa Chrystusa, głoszone przez Kościół „Jam jest Crystus w tabernakulum, chleb, który z nieba zstąpił... Kto pożywa tego chleba ma żywot", od tej chwili nie znał nic bardziej godnego czci, nic droższego nad Chrystusa w tabernakulum, przed którym przebywał długie chwile, czerpiąc tam mądrość Bożą. Żar oddania się Stwórcy, który w tak nikłej postaci chleba ukrył swój wspaniały majestat, na którego widok aniołowie padają na twarz, a niebo nie może go ogarnąć, przenika całą jego istotę człowieczą. Odtąd jego czyny, myśli, pragnienia zdążają do ogniska miłości Jezusa, który oczekuje w największem upokorzeniu na ołtarzach. Ponad wszystkiem nurtuje w duszy św. Tomasza, nigdy niemilknące pytanie skierowane do Jezusa w Najśw. Sakramencie: „Cóż Ci oddam Panie za wszystko coś mi Ty wyświadczył przez dar miłości Najśw. Sakr.", a w odpowiedzi zdobywa się na słowa, potwierdzając je czynami: „Panie! wezmę z pokorą Twój dar zbawienia, pójdę za Tobą i będę Ciebie chwalił póki mi dni żywota stanie".

Jak wielkiem nabożeństwem pałał św. Tomasz do Najświętszego Sakramentu, dobitnie świadczy następujące zdarzenie. Papież Urban IV w roku 1264 ustanowił uroczystość Bożego Ciała, by przez nią oddać publiczną cześć Chrystusowi, przebłagać go za wszystkie winy świata i uprosić błogosławieństwo Boże. Ojciec św. prosił św. Tomasza, aby ułożył pacierze kapłańskie i tekst Mszy św. na tę wspaniałą uroczystość. Św. Tomasz nie posiadał się z radości, że przynajmniej w ten sposób przyczyni się do pomnożenia czci Jezusa Utajonego, a do tego widział w tej uroczystości urzeczywistnienie swoich pragnień, aby Jezus był czczony tak majestatycznie i uroczyście. Z wielkim zapałem bierze się do dzieła i pisze, a raczej śpiewa przepiękne hymny na cześć Chrystusa Utajonego. W nich zawarł całą treść tajemnicy Eucharystji, cały zasób uczucia uwielbienia, które rozlewało się w jego duszy żyjącej dla Chrystusa, w Chrystusie i przez Chrystusa. W nich wyraził swą żywą miłość ku Jezusowi.

Św. Tomasz sam, przecież, jako człowiek wielkiej nauki i największy uczony w XIII wieku, korzy się „przed tak wielkim Sakramentem", wyznając: „Dziś przy nowem prawie świętem, już starego minął czas, co zmysłami nie objętem, to dopełni wiara w nas". „Przed Tobą się me serce korzy w uległości, gdyż w Ciebie się wpatrując omdlewa z miłości" — wyrywa się z piersi św. Tomasza. Żywą wiarą wpatruje się w cud miłości Utajonego Chrystusa. Zmysły odrzuca, gdyż „wzrokiem, smakiem, dotykiem od prawdy odbiegam", a tylko woła: „wierzę we wszystko, co rzekł Syn Boga Żywego, nic nad to słowo prawdy niemasz prawdziwszego".

Otóż wiara żywa i pokorna przyprowadziła św. Tomasza do stóp tabernakulum i kazała słowić pobożnie „Bóstwo utajone pod osłoną nikłych postaci chleba". Wiarę taką nie złamią żadne przeciwności, bo jest niewzruszona: „wierzę jednak wiarą niezachwianą", opartą na łasce Bożej, która zawsze ją podtrzymuje. „Daj, Panie, bym z dnia na dzień szczerej wiary tej dochował" i podnoszony na dwóch skrzydłach do Boga ufności i miłości, „Bym w Tobie, Panie, ufność pokładał i Ciebie miłował". Oto wiara żywa, pokorna, niezachwiana, wsparta łaską Bożą, a krzepiona ufnością i rozpalana ogniem miłości, wydobywa z duszy św. Tomasza pienia: „Chwal, Syonie — ludu katolicki, Zbawcę świata, z hymnów, z pieśni niech się splata dla Pasterza, Wodza dań". Ona również przeniknęła całą istotę św. Tomasza i wykrzesała z niej na cześć Króla Miłości, tyle uczuć wzniosłych i pochwalnych, tyle myśli, rozważań, że Kościół katolicki i jego wierni, chcąc wielbić Chrystusa Utajonego, prawdziwie i uroczyście śpiewają za św. Tomaszem: „O, Hostjo! w Tobie zbawienie, Ty nieba otwierasz bramy; w Tobie na walkę, cierpienia, siłę i wsparcie niech mamy"

Pod tchnieniem pieśni dziękczynnej Bogu Utajonemu, jak pod cieniem dobroczynnym, chroniącym przed skwarem walk i cierpień rozwijało się całe życie św. Tomasza. Rozum tak światły zniżył się przed Wielką Tajemnicą Najświętszego Sakramentu, bo uznał „Niepojęte, skryte dziwo, lecz stwierdzone wiarą żywą, porządkowo rzeczy wbrew..., że się chleb przemienia w Ciało, Wino w Chrystusową Krew... Chociaż są dwie postacie, ale w nich jeden i ten sam Chrystus. Tyle ludzi Go spożywa jednego i zawsze pozostającego. Przyjmują go grzesznicy i dobrzy, lecz z odmiennym skutkiem. Przynosi śmierć grzesznikom, dobrym życie.

Czyny św. Tomasza były zgodne z rozumem, którym kierowała wiara. Zmysły i pożądania jako niższe od rozumu i woli musiały wślad za wyższemi władzami przyczyniać się do wielbienia Boga. Wzrok uzbrojony w skromność widział jedynie rzeczy Boże. Słuch łowił słowa zapisane na

kartach Pisma św. Wyobraźnia tworzyła obrazy piękne ku czci Pana. Język głosił „Sław języku, chwalebnego ciała tajemniczy cud". A wszystko zlewało się w jeden śpiew „O Pasterzu, żywy Chlebie, Dobry Jezu, prosim Ciebie. Przebacz, żyw nas, chroń w potrzebie, w przyszłości daj nam w niebie w Twojej łasce wiecznie żyć". Dobrze widocznie chwalił św. Tomasz Jezusa, kiedy usłyszał głos „Dobrześ Tomaszu o mnie napisał. Jakiej zato żądasz zapłaty? Święty zdumiony takiem szczodrobliwem pytaniem zawołał „Nic Panie, tylko Ciebie Samego".

Serce św. Tomasza pełne miłości wydaje zew do wszystkich synów Kościoła, by przynajmniej w dni poświęcone czci Najświętszego Sakramentu, w dni, kiedy „Żywy Chleb i życiodajny za przedmiot niezwyczajnej, szczególniejszej czci jest dan", „do pochwalnej i do głośnej, dźwięcznej pieśni i radosnej z serca, by nie brakło słów".

To jeszcze mało do prawdziwej czci. Chrystus-Utajony żąda hołdów od całego człowieka. Dlatego „Niech z dniem świątecznym radość się kojarzy, Niech z głębi duszy pieśń pochwalna płynie. Niech w nowych ludzi przemienią się starzy, w sercu, i w słowie, i w czynie". To największa cześć i uwielbienie dla Jezusa Eucharystycznego, jeśli słowa będą zgodne z naszymi czynami, jeśli śpiew odpowiada czynom prawdziwie chrześcijańskim. Zupełna odmiana życia i dostosowana do zasad Chrystusa, to prawdziwa i z obfitości serca płynąca cześć.

B. S.

Złóż ofiarę na Kongres Eucharystyczny.
Ofiary przyjmują kancelarje parafjalne i Bank Spółek Zarobkowych Radom, plac 3 Maja I.

Hymn na Kongres Eucharystyczny *)

Chrystusowi cześć i chwała
Wszyscy nieśmy Mu hołd swój
Sandomierska ziemio cała
Wołaj Chrystus Pan—Bóg mój!
Ten, co się na śmierć krzyżową
Za nas poprowadzić dał,
Dziś króluje nam nanowo
I ofiarą nam się stał.

Jezusowi cześć i chwała!
On nasz Ojciec, On nasz Bóg
Dzisiaj miłość spotężniała
Dziś padamy do Twych stóp!
Serca w darze Ci niesiemy
Przysięgamy wierność Ci,
W Twojej łasce wytrwać chcemy
Aż do końca naszych dni!

Chrystusowi cześć i chwała!
Hymn serdeczny niechaj brzmi
Diecezja nasza cała
Składa smutki, składa łzy.
Pobłogosław Hostjo biała
Nasze prace i nasz trud,
Tyś potężna chociaż mała
Pobłogosław wierny lud.

*) Hymn ułożył Ks. Dr. A. Białecki, melodję do hymnu przystosował Ks. Dr. H. Błasikiewicz.

Hymn ten z tekstem zamawiać można w cenie 5 groszy za egzemplarz w Kancelarji Parafji Op. N. Marji Panny, Radom, ul. Sienkiewicza 13.

Z prac przygotowawczych do Kongresu Eucharystycznego

Prace przygotowawcze do Kongresu zbliżają się ku końcowi. Pragnąc się z niemi zapoznać J. E. Ks. Biskup W. Jasiński Ordynarjusz Diecezji Sandomierskiej przybył osobiście w dniu 23 b. m. do Radomia i odrazu tegoż dnia wziął udział w posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Kongresu.

Po wysłuchaniu sprawozdań z działalności poszczególnych Komisyj; nie szczędził Pasterz Diecezji swych cennych uwag. Na zakończenie posiedzenia J. E. Ks. Biskup złożył poszczególnym członkom Komitetu serdeczne podziękowanie.

Na drugi dzień rano po Mszy św. odprawionej w kościele Marjackim J. E. Ks. Biskup zwiedził budującą się halę kongresową, szczegółowo wypytywał się robotników i rzemieślników o postępy prac, a na zakończenie wszystkim udzielił pasterskiego błogosławieństwa.

Od godziny 11-ej z rana Pasterz Diecezji wziął udział w kongregacji dekanalnej zwołanej przez Ks. D-ra W. Kosińskiego dziekana radomskiego aby po omówieniu spraw ogólnych zastanawiać się nad kwestją Kongresu.

Na kongregacji wygłosili referaty: Ks. Kazimierz Grelewski i Ks. T. Fogt.

Po referatach wyłoniła się dyskusja. Z brani księża omówili szczegółowo sprawy związane z Kongresem.

Prace Komisyj:

Komisja muzyczna opracowała hymn kongresowy kompozycji ks. D-ra H. Błasikiewicza. Słowa dorobił Ks. D-r A. Białecki. Drugi hymn kongresowy nadesłał znany kompozytor p. F. Nowowiejski.

Komisja urządza dwa wielkie koncerty w dniach 28 maja o godz. 8.30 wiecz. i 29 maja o godzinie 1-ej po południu.

Na te dwa koncerty Komisja zaprasza cały katolicki Radom.

Komisja mieszkaniowa wydała już karty noclegowe dla pojedyńczych gości i ustala lokale na noclegi zbiorowe.

W związku z zapotrzebowaniem sal szkolnych, robione są starania, aby rok szkolny zakończył się w dniu 23 czerwca. Komisja wydała karty noclegowe dla mających przybyć gości.

Komisja przyjmuje zgłoszenia mieszkań za darmo i płatnych w biurze Komisji, ul. Traugutta (Długa) 57, telefon 30—30, od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu i od 5 do 7-ej wieczorem.

Komisja żywnościowa. Celem dania możności otrzymania ciepłej herbaty, uruchomione będą herbaciarnie. Większych posiłków nie będzie dostarczać Komisja w większych rozmiarach ze względu na duże trudności z tem związane.

Herbata będzie wydawana po 5 gr. za kubek.

Na żywność ustalone będą ceny jakie obowiązywać będą w połowie czerwca.

Wydany będzie tani szkic Radomia ze wskazaniem kościołów, drogi procesji, restauracyj, herbaciarni, hoteli i t. d.

Uruchomione będą stragany z żywnością.

Kto zechce uzyskać zezwolenie na otwarcie herbaciarni, srtaganu, winien złożyć podanie lub porozumieć się ustnie do dnia 10-go czerwca r. b. w Wydziale Gospodarczym Magistratu m. Radomia.

To samo dotyczy straganów z dewocjonaljami.

Komisja Dekoracyjna przygotowywuje dekoracje miasta, wzywa obywateli do zakupywania flag, które wykonuje: Dom Pracy — ul. Swieża i Zakład Sióstr Najświętszej Panny Marji Miłosierdzia SS. Magdalenki—ul. Kozienicka.

Właściciele balkonów zechcą takowe ozdabiać pięknemi ofiarami kongresowemi, które nabywać można w kancelarji Opieki Najśw. Marji Panny — ul. Sienkiewicza 13, tel. 13—45 w cenie 2 zł. 50 gr. za sztukę.

Komisja prasowa wydała pieśni religijne, w cenie 5 groszy za egzemplarz, obrazek kongresowy po 5 groszy, większy pamiątkowy obrazek, żetoniki, ulotki propagandowe, broszurkę przewodnik po kongresie. Wszystkie te wydawnictwa i ogłoszenia handlowe w wydawnictwach kongresowych zamawiać można w Kancelarji Opieki Najśw. Marji Panny i biurach kongresu, listownie zamawiać można pod adresem Ks. d-ra S. Grelewskiego Radom ul. Moniuszki 24.

Komisja budowlana pracuje nad budową hali.

Komisja finansowa zebrała już przeszło 15 tysięcy złotych. Na budowę i inne wydatki związane z Kongresem wydatkowano przeszło 8000 zł.

Komisja wzywa katolicką ludność do dalszych ofiar.

Komisja kolejowa czyni starania za pośrednictwem swego prezesa p. dyr. S. Łaguny o zniżki kolejowe dla przyjeżdżających na kongres.

Komisja referatów opracowała program Kongresu który wydamy w przyszłym numerze Wiadomości Kongresowych. Inne komisje Kongresu wykańczają swe prace przygotowawcze.

Komisja sanitarna w dniu 20 maja b. r. odbyło się organizacyjne posiedzenie Komisji Sanitarnej Kongresu Eucharystycznego pod przewodnictwem dr. Stan. Dutkowskiego.

Skład komisji stanowią: dr. Dutkowski, przewodniczący, dr. Kiersnowski, naczelny lekarz Dyrekcji Kolejowej, dr. Szczepaniak, prezes Tow. Lekarskiego, dr. Parniewski, jako przedstawiciel Magistratu, p. Pełczyńska przedstawicielka Pol. Czerw. Krzyża.

Komisja obradowała nad zorganizowaniem pomocy sanitarnej i postanowiono: 1. utworzyć na placu za kościołem Marjackim centralny punkt pomocy sanitarnej, wyposażony w namioty Czer. Krzyża wraz z łóżkami i stałym dyżurem dwuch lekarzy, obsługą męską i żeńską, Sanitarny punkt centralny musi być wyposażony w dwa samochody, karetkę konną, nosze i środki lekarskie; 2. Dodatkowe punkty sanitarne będą urządzone w dn. 29.VI, w czasie precesji na placu Jagiellońskim, w szpitalu św. Kazimierza i w Ambulatorjum Kasy Chorych na ul. Swieżej.

Punkty sanitarne będą zaopatrzone w telefon i będzie można telefonować w każdej chwili o pomoc, lecz zasadniczo należy chorych dostarczać na punkty sanitarne.

Na czas przyjazdu pociągów pątniczych będzie punkt pomocy doraźnej na Dworcu.

Miłość bliźniego
w Radomiu.

„Coście uczynili jednemu z tych najmniejszych mnieście uczynili". Jak wysoko Chrystus podniósł czyn miłosierdzia chrześcijańskiego, jaką olmbrzymią ma wartość jałmużna płynąca z głębi serca, a nie szukająca pochwały i nagrody. Nie wystarczy mówić o jałmużnie nie wystarczy wzruszać się nędzą bliźniego, czy nawet ronić łzy, trzeba czynem okazać, że nakaz Jego jest dla nas święty. Religja katolicka kwitnie—tam, gdzie miłosierdzie się szerzy, niema miłosierdzia—niema religji katolickiej w czynie—chociaż są katolicy.

Radom nie tylko z imienia chce być katolicki, Radom gorąco pragnie Kongresu Eucharystycznego, by swój katolicyzm zamanifestować; manifestacja niepoprzedzona czynem katolickim i nie tworząca życia katolickiego byłaby bańką mydlaną, obłudą czczą formą i zniewagą Chrystusa utajonego w Najświętszym Sakramencie.

Wiadomości Kongresowe, które szerzą zrozumienie dla idei Kongresu i przygotowują Radom na wielkie święto podjęły się drukować sprawozdania z działalności organizacyj dobroczynnych miasta Radomia, aby wykazać przynajmniej w drobnej mierze, że czyn miłosierdzia chrześcijańskiego nie jest obcy naszemu miastu.

Najpierw podajemy sprawozdanie z działalności Biura św. Wincentego á Paulo, organizacji charytatywnej najmłodszej, bo powstałej w połowie roku ubiegłego.

Organizacja ta różni się od innych dobroczynnych stowarzyszeń tem, że utrzymuje stałe biuro, pośredniczy we wszystkich sprawach tyczących się miłosierdzia chrześcijańskiego i jest łącznikiem między stowarzyszeniami katolickiemi o celu charytatywnym.

Wykaz szczegółowy:

1) Ilość rodzin zarejestrowanych w Biurze 717—dzieci 1469,

2) Ilość rodzin, które korzystały z pomocy Biura 466—dzieci 1084,

3) Ilość obiadów dla biednych dzieci—codziennie—33,

4) Pomoc lekarska dla 20 osób,

5) Odzieży rozdano:

a) ubrań dia mężczyz i kobiet .	549
b) bielizny sztuk	717
c) palt	70
d) drobiazgów dziecinnych . .	220
e) obuwia rozdano . . .	173 pary
f) obuwia zreperowano . .	74 „

6) Bonów żywnościowych rozdano . 748

a) mąki	513 kg.
b) cukru	193¾ „
c) kaszy	121¼ „
d) mięsa	140 „
e) soli	5 „

Biuro opiera się całkowicie na ofiarności osób prywatnych i organizacyj katolickich z parafji opieki N. M. Panny i św. Jana w Radomiu.

Ofiary dla biednych z racji Kongresu.

Pismo „Dzień Dobry" zawiadomiło Redakcję Wiadomości Kongresowych, że wydało odezwę na zbiórkę obuwia dla dziatwy by mogła wziąć udział w Kongresie.

Firma P. Półka i S cy zaofiarowała 12 par obuwia które redakcja dziennika „Dzień Dobry" przesłała dla biednych do Komitetu Kongresowego.

Redakcji pisma „Dzień Dobry" składamy podziękowanie „Bóg zapłać".

Módl się na intencję Kongresu: o pogodę, liczny udział w kongresie, natchnienie dla uczestników w kongresie.

W SOBOTĘ DNIA 28 i NIEDZIELĘ DNIA 29 MAJA 1932 ROKU w RADOMIU
W SALI B. KINO-TEATRU „ŚWIT" ODBĘDĄ SIĘ

DWA KONCERTY

PROPAGANDOWE KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO

Koncert II-gi w Niedzielę 29 Maja połączony będzie z obchodem rocznicy

ENCYKLIK „RERUM NOVARUM" i „QUADRAGESIMO ANNO".

W PROGRAMIE: REFERATY propagandowe oraz nigdy w Radomiu niewykonywane potężne arcydzieła muzyki religijnej, jak hymn: „BOGARODZICO", PSALMY Gomółki, LITANJA OSTROBRAMSKA Moniuszki i inne w wykonaniu połączonych Chórów i Orkiestry Symfonicznej Kongresowych.

SZCZEGÓŁOWE PROGRAMY PRZY WEJŚCIU NA SALĘ PO GR. 20.

Początek I-go Koncertu 28 Maja (Sobota) o godz. 8½ wieczór;
„ II-go „ 29 „ (Niedziela) o godz. 2 w połud.
Ceny miejsc: na Koncert sobotni po zł. 2 i po zł. 1; na Koncert niedzielny po 50 groszy.

Bilety wcześniej do nabycia w miejscowych KANCELARJACH PARAFJALNYCH, a w dzień koncertów przy wejściu na salę na godzinę przed rozpoczęciem audycyj.

Sekcja Krucjaty Eucharystycznej na Kongresie.

Dnia 19 maja r. b. odbyło się zebranie informacyjne sekcji, na którem dokonano wyboru sekretarza w osobie ks. K. Grelewskiego, oraz postanowiono zaprosić do pracy w sekcji zainteresowane osoby. Zebranie ogólne wyznaczono na dzień 22 maja.

Udział organizacyj eucharystycznych młodzieży w kongresie będzie polegał na wspólnem nabożeństwie w kościele św. Trójcy dnia 28 czerwca, oraz wspólnych obradach. Referaty zostaną wygłoszone przez ks. J. Boka i Matkę Teresę Leduchowską.

W uroczystej procesji ku czci Najświętszego Sakramentu dziatwa zrzeszona przejdzie w zwartych szeregach ulicami miasta Radomia.

Prezydjum sekcji prosi kierowników i kierowniczki szkolnych organizacyj eucharystycznych o zgłaszanie swego udziału w pracach sekcji, oraz podanie ile dzieci z ich organizacyj przybędzie do Radomia. Organizacje posiadające swój sztandar winny zabrać go na Kongres.

Wszelkich informacyj udziela ks. T. Szubstarski Suchedniów, względnie sekretarjat: ks. K. Grelewski Radom Stare Miasto 9.

Katolickie święto robotnicze.

W niedzielę dnia 29 maja katolickie organizacje robotnicze obchodzić będą święto—rocznicę wydania sławnej encykliki papieskiej w sprawach robotniczych.

Podczas koncertów propagandowych omawiane będą encykliki Rerum Novarum i Quadragesimo Anno.

Ofiarność na kongres.

W czasie nędzy i kryzysu znajdują się dusze wrażliwe na sprawy Boże.

Kiedy zaszedłem pewnego razu do jednego przedsiębiorstwa nieśmiało podeszła do mnie jedna pracownica, nazwiska nie mogę wymienić, i z pewną nieśmiałością w kopercie podała mi ofiarę na kongres.

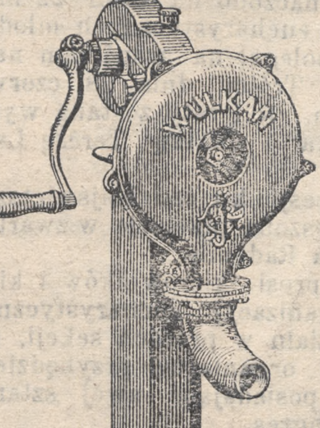
Ze zdziwieniem otworzywszy kopertę przekonałem się, że w niej jest 40 złotych, a jak się dowiedziałem jest to całkowita jednomiesięczna pensja tej pracownicy.

Wy co macie, więcej i szemrzecie składając złotówkę na kongres bierzcie przykład z tego hojnego serca biednej służącej.

Ks. d-r. Stefan Grelewski.

Módl się o nawrócenie grzeszników na Kongresie, aby przystąpili do Sakramentów świętych i pojednali się z Bogiem.





Adres Redakcji: Radom, ul. Moniuszki 24.

Adres Administracji: Kancelarja Kościoła Opieki Najświętszej Marji Panny, Radom, ulica Sienkiewicza 13.

Wydawca: Komitet Wykonawczy Pierwszego Kongresu Eucharystycznego Diecezji Sandomierskiej.

Redaktor odpowiedz. Ks. D-r Stefan Grelewski. Konto P. K. O. № 68.353 z zaznaczeniem że pieniądze nadesłane na R-k Kongresu

Druk S. Nowakowski—Radom, ul. Żeromskiego 49. 8683—32.